

## **Sztuczna Inteligencja w Chinach. Technologia w służbie państwa autorytarne.**

Piętnastego marca 2016 roku, po historycznej przegranej mistrza szachowego, Garriego Kasparowa z komputerem IBM Deep Blue, przyszedł czas na kolejne bezpośrednie starcie umysłu ludzkiego ze sztuczną inteligencją. Mistrz gry w *go* (wcześniej zwane *weiqi*), będącej owocem starożytnej cywilizacji chińskiej, Lee Sedol, mierzy się z AlphaGo (w posiadaniu Google) w seulskim hotelu. Maszyna, uzbrojona w dwie sztuczne sieci neuronowe ogrywa przeciwnika 4:1. Dość szokujący tryumf AlphaGo uświadomił ludziom, że przyszłość zaczyna się teraz. I jest nią SI<sup>1</sup>, a przede wszystkim będące jej rdzeniem algorytmy.<sup>2</sup>

Ten historyczny mecz wywołał w Chinach prawdziwą burzę emocji. Chińczycy poczuli niedowierzanie, lecz przede wszystkim swego rodzaju ukłucie zazdrości. Po raz pierwszy w pełni dosięgła ich świadomość potęgi technologii i jej niezwykłego potencjału. Szczególne zainteresowanie SI i jej możliwościami zostało obudzone w nikim innym, jak w członkach Komunistycznej Partii Chin oraz przede wszystkim jej przywódcy, Xi Jinpingu. Mecz AlphaGo w Seulu został określony przez doradców Rady Państwa jako swoisty chiński „dzień Sputnika”. Spowodowało to wśród władzy znaczną zmianę myślenia. Partia obrała sobie nowy cel. Zaczęto więc gromadzić środki finansowe, szukać talentów i zdobywać jak najszybciej wiedzę w zakresie SI.

Podczas światowej konferencji dotyczącej Internetu, zorganizowanej przez koncern Google, w mieście Wuzhen w 2017 roku, AlphaGo powtórzył swój sukces, pokonując ówczesnego mistrza świata w *go*, Ke Jie. Zdumiony mistrz, po 3,5 godziny pojedynku, przyjął wynik 3:0, okrzyknąwszy maszynę „bogiem gry *go*”. Było to ważne, ale jedno spośród wielu wydarzeń, czyniących konferencję w Wuzhen w 2017 roku punktem nadającym prędkości rozwojowi SI w Chinach. Gośćmi konferencji było wiele znaczących i wpływowych postaci szeroko pojętej branży IT, takich jak przedstawiciele trzech najpotężniejszych chińskich koncernów: Alibaba, Tencent i Baidu. Nie zabrakło tam również przedstawicieli międzynarodowych np. Tima Cooke’a (Apple), Sundara Pichai (Google), czy też Vaughana Smith’a (Facebook). Warto zaznaczyć, że Google oraz Facebook są w Chinach zablokowane, a jednak Pichai oraz Smith stawili się na miejscu. Podczas konferencji chińczycy zaprezentowali wachlarz rozwiązań, napędzanych przez SI, które miały zostać wprowadzone w życie w kraju. Były to między innymi: autonomiczny sklep Alibaby, autonomiczne autobusy elektryczne, czy nawet elektrownia jądrowa na statku. Poza dyskutowaniem nad projektami realnych rozwiązań technologicznych, przemawiający goście międzynarodowi wręcz prześcigali się w snuciu lukratywnych wizji zautomatyzowanej przyszłości oraz niczym nie zakłóconego postępu. Zdaje się, że nie dostrzegali oni pełnej wizji rozwoju SI w Chinach, jakby odurzeni opium możliwości technicznych i szerokości pola manewru w tym zakresie, zapomnieli o tym, że jest to państwo autorytarne. „Zagraniczne firmy

---

<sup>1</sup> Sztuczna Inteligencja

<sup>2</sup> Kai Strittmatter „Chiny 5.0: Jak powstaje cyfrowa dyktatura” str. 207-209.

[IT] są zdeterminowane, aby wejść [na rynek chiński]. Przestrzegajcie reguł i prawa, a jeśli nie jest Wam z tym wygodnie, to po prostu odejdźcie. To [Chiny] nie jest rynek, gdzie się ot tak sobie przychodzi i odchodzi.”<sup>3</sup> - ostrzegł Jack Ma, przedstawiciel koncernu Alibaba.



Dynamiczny postęp rozwoju SI, zapalczywie wspierany i inicjowany przez Partię, idzie w parze z rozwojem *big data*. Algorytmy “karmione” są danymi, żeby mogły spełniać przeznaczone sobie funkcje. Daje to możliwości związane nie tylko z uszczelnieniem systemu bezpieczeństwa w kraju, czy ściśle z przemysłem nowych technologii, ale daje Komunistycznej Partii Chin coraz to więcej coraz to nowych sposobów na inwigilację obywateli. Znamiennym odgałęzieniem i owocem mariażu SI oraz *big data* z kontrolą społeczeństwa przez Partię jest potężna sieć kamer, zainstalowanych na terenie całych Chin. Kamery monitorujące wyposażone są w technologie, umożliwiające skuteczne rozpoznanie twarzy. Taka technologia nie jest zbyt szokującym odkryciem - w wielu krajach używa się jej, aby zwalczać handel narkotykami lub kradzież. Jednak w Chinach jest ona używana do monitorowania obywateli po prostu. Dzięki rozprzestrzenieniu tego typu rozwiązań w całym kraju, Chińczycy mogą korzystać z takich usług jak płatność w sklepach za pomocą skanu twarzy lub zameldowanie w hotelu. Przewodzącymi w tym zakresie firmami są Megvii oraz SenseTime. Ich działanie opiera się na wykorzystaniu SI w monitoringu. Obie firmy są centrami innowacji SI. Tak dynamiczny i prężny rozwój tych firm jest

<sup>3</sup> tłum. Leszek Ślęzy; “Wuzhen, albo coś nam umyka”. <https://chiny24.com/chiny-subiektywnie/wuzhen-albo-cos-nam-umyka>

<sup>4</sup> 30.01.2022, [http://english.www.gov.cn/news/top\\_news/2017/12/04/content\\_281475964310278.htm](http://english.www.gov.cn/news/top_news/2017/12/04/content_281475964310278.htm)

możliwy dzięki brakowi regulacji prawnych w zakresie ochrony danych chińskich obywateli. Podczas gdy na zachodzie głośno dyskutuje się o nadużywaniu informacji osobistych przez korporacje, w Chinach robi się to na co dzień, gdyż takie przepisy nie są uregulowane. Jest to aktywność wspierana i opłacana przez rząd. Z danych na maj 2017 roku wynika, że 16 spośród 20 najintensywniej monitorowanych miast świata znajduje się w Chinach. Wśród nich przoduje miasto Taiyuan z liczbą 465,255 kamer, czyli 117,02 kamer na 1000 osób.<sup>5</sup> Technologia monitoringu wspomagana jest również przez policyjne bazy danych, wręcz kwitujące pod rządami Xi Jinpinga. Za pomocą skanerów w smartfonach czy właśnie rozpoznania twarzy, rząd jest w stanie zbierać dane obywateli i tworzyć liczne i obszerne bazy danych. Co gorsza, jak podaje śledztwo New York Times z 2019 roku, bazy nie są najlepiej chronione i dochodzi także do wycieków danych.<sup>6</sup> Jednak tym sposobem Partia może odnajdywać również opozycjonistów w postaci np. osób popierających protesty w Hong Kongu. Jeśli więc dotychczas ktoś na zachodzie myślał, że autorytaryzm zabija techniczną innowację i nie jest w stanie się do niej dostosować, ten znacząco się pomylił.

“Ludzie godni zaufania niechaj swobodnie chodzą po świecie, ale ci niegodni zaufania nie powinni móc zrobić ani kroku”<sup>7</sup>. Miasto Rongcheng w prowincji Shandong, 670 000<sup>8</sup> mieszkańców. Operuje tam jednostka rządowa pod nazwą Urzędu Wiarygodności Kredytowej (zwanego niegdyś Urzędem do spraw Uczciwości). Instytucja ta zajmuje się monitorowaniem obywateli miasta, umieszczając ich poczynania na skali systemu punktowego. Mieszkaniec Rongcheng otrzymuje konto punktowe, na którym na starcie znajduje się 1000 punktów. Każdy może awansować lub tracić punkty. Obywatelom przyznawane są kategorie od AAA (najwyższa) do D (najniższa). W przypadku osoby “kategorii niższej”, jej nazwisko trafia do wiadomości publicznej i zostaje otoczona nadzorem. Te informacje o projekcie przeprowadzonym w Rongcheng, mającym planowo odbywać się w całym kraju, można odnaleźć w podręczniku “Administracyjne środki określania wiarygodności kredytowej osób fizycznych” dla Rongcheng.<sup>9</sup> Wszystko to dla tworzenia “uczciwego i harmonijnego społeczeństwa socjalistycznego”. Punkty są odejmowane oraz dodawane za rozmaite rzeczy. Ktoś przejechał na czerwonym świetle? Punkty ujemne. Przeznaczenie kawałka własnej przestrzeni domowej wspólnocie, aby śpiewać razem regularnie czerwone pieśni rewolucyjne? Punkty dodatnie. System ten istnieje od roku 2013 (rozpoczęcie rządów Xi Jinpinga), lecz wielu obywateli nawet nie ma pojęcia o jego istnieniu (a przynajmniej w jego pełnym wymiarze). Partia Komunistyczna eksperymentuje z tak wszechobecnymi formami kontroli już od objęcia władzy w 1949. Pod rządami Mao Zedonga farmerzy mieli obowiązek tworzyć monitorujące się społeczności. W późnych latach 80 próbowano wprowadzić system rejestracji ludności, który nie zadziałał ze względu na intensywną urbanizację Chin. W latach

---

<sup>5</sup> dane : <https://www.comparitech.com/vpn-privacy/the-worlds-most-surveilled-cities/>

<sup>6</sup> <https://www.nytimes.com/2019/12/17/technology/china-surveillance.html>

<sup>7</sup> Plan Rady Państwa, o utworzeniu systemu zaufania społecznego

<sup>8</sup> [http://www.rongcheng.gov.cn/art/2019/9/17/art\\_61820\\_2134852.html](http://www.rongcheng.gov.cn/art/2019/9/17/art_61820_2134852.html)

<sup>9</sup> Kai Strittmatter “Chiny 5.0: Jak powstaje cyfrowa dyktatura.” str. 264.

90. XX wieku zwiększono również poziom monitorowania samych członków Partii, powołując e-projekt w postaci Złotej Tarczy, której celem była wydajna kontrola biur, połączonych w sieć.<sup>10</sup>



11

Wszystkie te przykłady, nawet przedstawione w dość pobieżny sposób dają bardzo ogólny obraz tego, że Partia niczym kameleon dostosowuje się do czasów, w których przyszło jej urzędować. SI zamiast niedoścignionej fantazji, do której prawo rościł sobie postępowy zachód, staje się w komunistycznych Chinach rzeczywistością. Xi Jinping i cała Partia stoją przed otwartymi bramami możliwości, witani przez zagraniczne koncerny. Jesteśmy świadkami tworzenia przez partię techno-nacjonalistycznej<sup>12</sup> narracji polityczno-społecznej. Partia pokazała nie tylko, że SI, przy odpowiednim nakładzie pracy i środków finansowych może stać się narzędziem notorycznej inwigilacji społeczeństwa. Przez obserwację procesów związanych z technologią i życiem codziennym oraz władzą w Państwie Środka możemy łatwo zauważyć, jak te czynniki mogą ze sobą współpracować. Xi Jinping oraz Komunistyczna Partia Chin udowodnili, że SI może stać się motorem napędowym dla państwa autorytarnego, a innowacja może być czerwona. Ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami.

<sup>10</sup> <https://foreignpolicy.com/2018/04/03/life-inside-chinas-social-credit-laboratory/>

<sup>11</sup> 30.01.2022, <https://www.japantimes.co.jp/news/2021/03/31/asia-pacific/china-facial-recognition/>

<sup>12</sup> [https://hrvwiki.net/Wikipedia\\_Techno-nationalism](https://hrvwiki.net/Wikipedia_Techno-nationalism)

